Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 10 gr.

Dwutygodnik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

• LEGJON •

NA PRZEŁOMIE

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY pow. OPATOWSKIEGO.

Oddziały: Starachowice, Ożarów, Ćmielów i Iłża.

Rok II. | Opatów, dnia 1 kwietnia 1935 r. | № 7 (26)

W ROCZNICĘ PIERWSZĄ...

Minął rok, jak ukazał się pierwszy nasz numer p. t „Na przełomie".

Nasz jubileusz!

Rok pracy, rok trudu, rok wspaniałego rozkwitu idei głoszonych przez nas, prawo obywatelstwa wywalczone wśród społeczeństwa opatowskiego, prawo istnienia i życia, zdobyte i zdobywane krok po kroku, szpalta po szpalcie, numer po numerze.

Ile pracy jest poza nami i trudu, o tem wiedzą ci, którzy z syzyfową początkowo pracą mieli się możność zapoznać i spojrzeć na nią zblizka.

Rok temu, jak wyszedł nieznany, skromny, ubogi w formę i treść, pierwszy numer dwutygodnika.

Powitano go z wzruszeniem ramionami, kpinami, nienawiścią, poklepywaniem przez możnych po ramieniu, ze zdziwieniem.

Po co, dlaczego, jaki cel ma nowe pismo o ustalonej zresztą opinji (prorządowe, tak nazywano) w ciasnym partykularzu opatowskich towarzystw wzajemnej adoracji i pseudointeligenckich gromad.

Śmiało i wyraźnie określiliśmy cel naszego pisma, jego zadania, pracę.

Być może, że z początku chodziliśmy w takt melodyj starszych panów z za firanek spoglądających na wyczyny „swej młodzieży"

Ale wyszliśmy z tego prędko przebojem, zwycięzko i z podniesionym czołem.

Cel nasz wytknęliśmy, **wyraźnie jasno i zdecydowanie i do niego dążyć będziemy**, mimo konfiskat, mimo obrazy, mimo nienawiści, mimo gróźb dygnitarzy i pogróżek sługusów.

Cel nasz możnaby sprowadzić do walki z ciemnotą, bez względu czy działa ona pod ochroną fiołetu i sygneta, czy pałki i cenzorskiego ołówka

Dwum problemom szczególnie poświęciliśmy wiele miejsca na łamach naszego pisma, omawialiśmy je w szeregu numerów i w wielu artykułach.

Antyklerykalizm to nie nienawiść, to nie podkopywanie wiary czy religji, to nie walka z kościołem, to uczciwy nasz stosunek do warstwy ludzi, która sprawując godności najwyższej świętości i powagi duchowej, nadużywa ich, kupcząc względami, które posiada, robiąc fortuny i własne interesy, trzymając pod groźbą laski pasterskiej stado owiec i baranów.

Religja i wiara są dla nas duchowemi źródłami i życia i natchnień tak jednostek, jak i społeczeństwa

Tępić natomiast będziemy, wszelkie objawy niezdrowe, ktore naszem zdaniem w instytucji tej miejsca mieć nie powinny.

Kwestja przebudowy socjalnej, hasło rewolucji psychiki i stosunków hańbiących nas to drugi kamień węgielny pisma, to jego fundament i podstawa.

Zawsze i wszędzie bez masek i rękawiczek piętnowaliśmy wyzysk, straszną nędzę, szerzącą się w społeczeństwie, cierpienia, mękę, prześladowanie, racje państwowe, fortuny, rosnące, jak grzyby po deszczu, poselskie synekury, protekcjonizm, karjerowiczowstwo i świństwo, które rozpanoszyły się w życiu państwowem i społecznem.

Walczyliśmy o ojczyznę dla robotnika, wołali o dynamit pod kapitał i ustrój, piętnowali watykłamców i na samotnych stali posterunkach, podzwonne (w piśmie narazie) wydzwanialiśmy, sługusom na pańskich postronkach szczekającym wszystkiemu temu co w naszych oczach kończyło się klęską dla dobra mas.

To nasze credo!

A bilans?

Niewielu nas było współtwórców rok temu, blady był numer i bladzi czytelnicy.

4 konfiskaty za uchylanie firanek, poza które bydłu roboczemu spojrzeć nie wolno, za łajdactwo, za ciemnotę, za podłość ludzką.

Kilka tysięcy numerów i kilkanaście tysięcy przynajmniej czytelników, gorących wielbicieli i zwolenników.

Pamiętam widziałem kiedyś w hucie, wśród żaru i gorąca spiekoty, napół nagich robotników, z numerem „Na przełomie" wystającym z pod brudnej koszuli.

Tysiące ludzi, niewolników pracy, bydła czarno - roboczego, parjasów życia, mówi: „to nasza gazeta". a w tych słowach kryje się męka i cierpienie i rozpacz i nienawiść i uraza.

I dla tych słów warto tracić łaski, walczyć i iść po dzień zapłaty,, po dzień świtu dla mas, dla proletarjatu i walić waletów, macherów biczem krytyki, bo prawda rodzi się w krętych ścieżkach życia, wśród bólu, cierpień, krwi, prawda bydlęcego życia niewolników, prawda krzywdy i życia

Idziemy w drugi rok po prawdę życia i nie zejdziemy z drogi bo dość krzywdy, dość wyzysku, dość świństw, dość blagi.

Henryk St. K.

Henryk St. Konrad.

19. III. 1935 r.

Nie otrzymał Polski za darmo,
Ale okrył ją zwycięzką palmą.

Zbiorową duszę narodu
Wywlókł przed trony Narodów.

Z niej ostatnie starł ślady niewoli
Bo był z tego: „co mnie boli".

Jego czyn nie był znikomy
Kto mowi, ze są pragnień złomy.

Wklął w nas miłość i wiarę silną karną
Nie otrzymał Polski za darmo.

— — — — — — — — — — — —

Pamięć Twych czynow dochowamy
Nie odstąpimy Ciebie! — — Przysięgamy.

KIM SĄ ONI?

Tegoroczne Imieniny, pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego były obchodzone przez społeczeństwo w sposób niepodobny do innych lat. Społeczeństwo dało wyraz hołdu i głębokiej czci dla człowieka, który myśli o wszystkiem i za wszystkich. Uczucia te wyładowano w żywiołowych manifestacjach, pochodach i akademjach. Nawet na zapadłych wsiach, przed którymi „świat deskami zabity" dzień ten był obchodzony uroczyście i miljony serc biły przyspieszonem rytmem składając dzięki Opatrzności za zesłanie tego kryształowego człowieka, który potrafił zgłębić polską rzeczywistość i który dał z siebie wszystko Polsce nie żądając nic wzamian. I był dzień wielki. Dzień radości narodu.

Byłem na jednej z akademji. Nie w mieście. Akademji urządzonej przez młodzież szkolną, Zw. Rezerwistów, Zw. Strzelecki i inne organizacje. Akademja wypadła bardzo dobrze. Publiczność przeżywała wzruszające momenty, kiedy mała deklamatorka lub deklamator, ledwo odrosły od ziemi, prosił Bozię z przejęciem o zachowanie przy zdrowiu Komendanta lub Dziadka i przyrzekali w imieniu swych rówieśnic i rówieśników, że się będą dobrze uczyć i będą Polskę bardzo kochać. Widziałem na sali starych robotników, którym zczerniała skóra od żaru pieców fabrycznych, a którym oczy ciągle wilgotniały, choć nie chcieli tego okazać.

Nie obyło się bez zgrzytu. Zgrzytu tem boleśniejszego, że powtarza się co roku w pewne dni: 11 listopada i 19 marca. A zgrzyt ten wychodzi prawie ze wszystkich kościołów. Brakuje jeszcze, aby kler w dniu 19 marca odmówił odprawienia mszy św. na intencję Marszałka J. Piłsudskiego.

Nie małą sensację było zachowanie się księży w miejscowości, którą opisuję. Po mszy, która była wyjątkowo śpiewaną, zebrana ludność oczekuje kazania. „Ale może sobie czekać lat dwieście, aż znudzona musiała wyjść nareście! Ani słowa o uroczystości, o człowieku którego czarna międzynarodówka rzymska szarpie, gryzie, a On je dobrotliwą ręką karmi. Nie mogę odpędzić natrętnego pytania, kim są ci ludzie, kim jest większość kleru rzymskiego? Kim są ci ludzie, którzy po zgnieceniu powstania 63 roku przez wschodniego satrapę, po zgnieceniu zbuntowanego narodu śpiewali po kościołach dziękczynny hymn „Te deum laudamus". I mam jedno określenie. Ludzie ci są z pochodzenia Polakami, lecz przynależą do czarnej międzynarodówki rzymskiej, której interesy, jak wykazała historja, są częściej sprzeczne z interesami naszego Państwa. I dlatego czarni panowie, dokąd nie staniecie się w pierwszym rzędzie Polakami, a później księżmi, dotąd nie przestaniemy Was piętnować.

Nie wmawiajcie i nie otumaniajcie naiwnych, że jest to wojna z religją. Strzeżcie się, abyście się waszym zakłamaniem nie udławili. Nie nadużywajcie zaufania, któreście zdobyli wiekami podtrzymując ciemnotę mas.

A. C.

19 marca zagranicą.

W szeregu stolic zagranicznych odbyły się w dniu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego obchody, odczyty i t. p. a m. in. w Ankarze, Berlinie, Białogrodzie, Bukareszcie, Brukseli, Budapeszcie Kairze, Lipsku, gdzie rozgłośnia lipska nadała na Niemcy środkowe odczyt o P. Marszałku, Paryżu, gdzie szef W. I. N. O. płk dypl. Tadeusz Rożycki wygłosił odczyt p. t. „Marszałek Piłsudski w walce o oblicze duchowe Polski współczesnej", Pradze, Rydze, Rzymie, Strasburgu, Tallinie i Wiedniu.

Legjon Młodych Marszałkowi w dniu Imienin.

W Rozkazie Komendanta Głównego Legjonu Młodych z dn. 19/III-35 r. opublikowanym w Państwie Pracy oraz w całej prasie młodolegjonowej czytamy co następuje:

Aby jednak naszej miłości dla Wodza nadać jeszcze bardziej realną postać,

R o z k a z u j ę:

Od dnia 1 maja r. b. do dnia 31 października r. b. każdy bez wyjątku członek Legjonu Młodych, Związku Pracy dla Państwa, bez względu na zajmowane w organizacji stanowisko, odda Państwu tydzień (48 godzin) bezpłatnej pracy fizycznej na robotach prowadzonych przez organizację w Legjonowie Morskiem, na robotach Funduszu Pracy, w Ośrodkach Pracy S. O. M. lub na robotach prowadzonych przez Samorządy we własnym zakresie. Wszyscy ci, którzy do dnia 31 października nie wykażą się tygodniem bezpłatnej pracy, zostaną z Organizacji usunięci, pracę, która na nich przypadała, wykonają dodatkowo członkowie ich Sekcji, Oddziałów, względnie Obwodów.

Dar, który ofiarujemy dzisiaj Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu wyniesie 180 000 ośmiogodzinnych dni roboczych.

Nie wątpimy, że wszyscy członkowie karnej organizacji Legjonu Młodych rozkaz ten wypełnią i w ten sposób zadokumentują swą chęć pracy dla Państwa i przypuszczamy, że piękny przykład L. M. znajdzie godnych naśladowców.

Inwestycje rolne na wieś w programie Rządu.

Dnia 27 lutego 1935 r. posiedzenie Senatu rozpoczęło generalną dyskusję nad budżetem na rok 1935/36.

Premjer Kozłowski wygłosił przemówienie dotyczące polityki gospodarczej Rządu i zawierające resume dotychczasowych prac jego gabinetu. Rząd obecny nie szukał nowych koncepcyj i metod rządzenia na odcinku gospodarczym, ale uważa się za kontynuatora tej polityki, której mocne zręby zostały założone przez gabinety poprzedników. W przemówieniu P. Premjer zaznaczył, że „Z przesilenia gospodarczego wyjść musimy własnemi siłami. Społeczeństwo rozumie coraz lepiej sytuację Państwa i obecne jego trudności i zdaje sobie dobrze z tego sprawę, że tylko dużą pracą i planowym zdyscyplinowanym wysiłkiem trudności te będzie można opanować i przezwyciężyć".

Jednym z podstawowych wytycznych programu rządu, jest pozytywna współpraca rządu z zagranicą w zakresie wymiany towarów i ruchu kapitałów. W dalszym ciągu swego przemówienia P. Premjer Kozłowski zaznaczył, że: „Jako występek będę traktował podwyższenie i przekraczanie budżetów samorządów. Uzyję obniżki tych budżetów i to obniżki znacznej".

Zaległości podatkowe, państwowe, samorządowe i ubezpieczeniowe wynoszą 1 miljard 300 miljonow. Uregulowanie tej sprawy zmniejsza zaległości tym płatnikom, którzy w ciągu ostatnich dwuch lat uiścili równowartość bieżących wymiarów, niezależnie od tego, na jakie okresy dokonane przez nich wpłaty zostały zaliczone. Projekt umożliwia płatnikom, którzy w roku budżetowym 34/35 ureguluja, a w latach przyszłych będą płacić bieżące podatki, skreślenie bardzo znaczne, bo sięgające 70% dawnych zaległości i jeszcze duże ulgi w spłacie pozostałych 30%. Rząd, biorąc pod uwagę odpowiednie warunki dla inwestycji postanowi wypuścić pożyczkę inwestycyjną.

Z projektowanych sum 50 miljonów pojdzie na drogi, 50 milj. na regulację rzek i prace wodne, a reszta na urządzenia, potrzebne dla usprawnienia handlu wewnętrznego i sportowego. O tem, ze pożyczka inwestycyjna zmniejszy bezrobocie, nie trzeba mówić, to się samo rzuca w oczy. „Pożyczka inwestycyjna i związane z nią prace to nie sztuczne nakręcanie konjuktury, a racjonalne skierowanie gromadzących się oszczędności i kapitałów oraz tworzenie lepszych warunków bytu narodu" mówi na zakonczenie premjer Kozłowski.

Ważne uchwały 3-go Zjazdu Drobnych Rolników.

Ostatnio w lokalu Zw. Zw. Zawodowych (Kapucyńska 5) odbył się III krajowy Zjazd Związku Zawodowego Drobnych Rolników w Polsce przy udziale zgórą 100 delegatów, reprezentujących 89 ośrodków Centralnej Polski, Wileńszczyzny i innych województw wschodnich.

Obradom tegorocznego zjazdu przewodniczył b. poseł Niski, prezes Związku.

Przed rozpoczęciem obrad zapadła jednomyślna uchwała, przyjęta przez wszystkich zebranych wysłania depeszy z wyrazami hołdu i czci oraz życzeniami dalszych sił i wytrwałości ku dobru Polski dla Dostojnego Solenizanta I Marszałka Polskiego Józefa Piłsudskiego, dla p. Prezydenta Rzplitej, Prezesa B. B. W. R. Walerego Sławka, ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juljusza Poniatowskiego.

W wyniku obrad uchwalono różne postulaty, dotyczące drobnego rolnictwa, oraz projekt, mający na celu walkę z bezrobociem, przez regulację Wisły z dopływami.

Dzień 19 marca 1935 r. w Opatowie.

Dzień 19 marca jako dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Opatowie obchodzony był bardziej uroczyście aniżeli w latach poprzednich. Uroczystość rozpoczęła się w dniu 18 marca wieczorem capstrzykiem organizacji wojskowych które przedefilowały z orkiestrą przez miasto pięknie iluminowane.

W dniu 19 marca o godz. 10-ej w miejscowej kolegiacie odbyła się uroczysta msza święta (bez kazania) poczem o godz. 11-ej odbyła się defilada przed przedstawicielem rządu i prezesami miejscowych organizacji. Przedefilowały w kolejności Zw. Rezerwistów, Zw. Strzelecki, Harcerstwo, Straż i szkoły, o godz. 1-ej w miejscowej sali Straży Pożarnej odbyła się bezpłatna akademja dla miejscowego społeczeństwa.

Wieczorem o godz. 8-ej Zw. Strzelecki Oddz. Opatowskiego zorganizował uroczystą Akademię na całość której złożyło się, przemowienie Strzelca, chór strzelecki i doskonale odegrana sztuczka p. t. „Zaręczyny pod kulami". W przerwach przygrywała orkiestra miejscowego Gimnazjum.

Był to dzień wesela i radości. Nie możemy się jednak powstrzymać przed stwierdzeniem przykrego faktu, że były jednostki, które nie podzielały ogólnej radości i domy ich ziały ponurą ciemnością, a temi są niektóre domy na ulicy szerokiej zamieszkałej przez „mniejszość", plebanja i dom sztandarowego Endeka na rynku vis-a-vis pomnika Topora — Zwierzdowskiego.

ŻAGWIE

KOLUMNA LITERACKA
pod red. Henryka St. Konrada.

Zawiercie, ul. Blanowska 13.

R. Jaxa Kwiatkowski.

Legjon Młodych.

Duch Polskiego Narodu wyzwolony z kajdanów,
Coraz pewniej swe skrzydła rozwija,
Coraz więcej zmienia w czyn zamierzeń i planow,
Coraz wyżej po laury się wzbija.
Związek Pracy dla Państwa –
Mocny Legjon Młodych.
Obrał wielką i wzniosłą ideę
Skupia w Naród jednostki, nawołując do zgody,
Wlewa w serce otuchy nadzieję...
Idąc śladem Marszałka, widzi siłę w Żołnierzu,
Widzi wielkość, potęgę w jedności,
W zrozumieniu się wspolnem,
na wewnętrznem przymierzu
Fundamenty buduje przyszłości,
W myśl tradycji Chrobrego, Jagiellonów i Piasta,
Rzuca hasło: „Od morza, do morza!"
Nienawiści wrzód, który od wieków narastał –
Przeciąć czas, stłumić walk bratnich pożar..
Człowiek pracy i żołnierz to elita narodu,
Mysl, krew, mięśnie pchnij z duchem w zawody,
Na ołtarzu ojczyzny złóż to wszystko zamłodu,
Przystępując do Legjonu Młodych!

Władysław Joteros.

MATKA

(M. Halskiemu w hołdzie).

Złote, promienie słoneczne
Padają w jamy piwniczne,
Gdzie płacze i szlocha —
Choć dziecko swe kocha
— — — — — Matka

Opuszczona, zgniecona,
Na pastwę losu rzucona,
Z małą, pociechą jedyną,
Została z chorą dzieciną
— — — — — Matka.

Henryk St. Konrad

SZLAKIEM BEZ JUTRA

(nowela)

— Pięknie! Oby nasze szeregi składały się z ludzi tobie podobnych Marku, a pewne zwycięstwo. Juz widzę lasy sztandarów młodolegjonowych i tłumy tłumy... Radość na licach... Proletarjat niegłodny, niepogardzony, niekrzywdzony a wolny tak, jak może być pojęte słowo: — wolność... A może... Może skąd wypłynie nagle, jak wizja, jak zjawa albo rzeczywistość, Ziuk - Dziadek i może będzie na kasztance... niewiadomo... może.. i krzyknie:

— Towarzysze!

Wizja wywołana słowami, - czarowała. Fantazja ponowiła myśli dalej.. coraz dalej.

Jak długo trwałby ten stan konteplacji, niewiadomo, gdyby nie wrzenie wody na kuchence i skwarczenie na rozpalonej blasze uciekających kropel z czajnika.

— Ha.. ha.. ha.. — mimowoli zasmiali się

— Rzeczywistość jest doskonalsza niż wszystkie fantazje.

— Aluzja, do mnie, Marku?

— O! Przepraszam. Mam na myśli herbatę, która upomniała się o prawo dostania się do naszych szlachetnych żołądków. Oto jest. Siadajmy. Do rana jeszcze daleko.

— To prawda: Ale co myślisz, wówczas stałoby się, gdyby wizja nie była wizją, a prawdą.

— Trudno przewidzieć.

— Lecz wódz, który powraca i łączy się z ludem

— Wygrywa

— A lud czeka..

— O! tak Jurku, lud czeka.. Ma moc czekania... Zna wartość własną i dlatego umie czekać... Lecz i to nie jest wieczne Założone ręce nie zbawią... Samo trwanie — przetrwania nie wrozy i dlatego klatka, w której zyjemy nie będzie wieczną, jak nie może być marsz, szlakiem bez jutra....

Rozdział III.

Gorączkowa praca pochłaniała dni, tygodnie, miesiące całe. Proletaryzowano szeregi młodolegjonowe Rozkwit organizacji wrozył wszystko najlepsze. Przygotowania przedkongresowe dobiegały końca

Mały pokoik, ten sam, gdzie rodziły się pierwsze odruchy mysli o legjonach młodych, zorganizowanie ich, nieco odmienił się. Naładowany był teraz myslami młodych mogownic, które owite dymami z papierosów, wyglądały nawet fantastycznie.

Podniecone głosy krzyżowały się, ścierały, mikły na chwilę i znów wybuchały.

Rom nie brał udziału w tej ekwilibrystyce, giętkości i dowcipu języka, poza uwagą niedwuznacznie złośliwą, którą paraliżował trochę rozpędzone potoki gadatliwości.

— Szkoda, że Marek jeszcze nie nadszedł. Wielu z nas zamilkłoby a nawet wyniosło się stąd. Operujecie tylko frazesami i demagogicznem nastawieniem do całości kwestji prac organizacyjnych, co jest zaraźliwe i wręcz szkodliwe dla innych kolegów miast wnieść coś nowego, czy uzupełnić, jakie niedociągnięcia. Nic łatwiejszego niema ponad ciskanie słów, słóweczek odmienianych przez wszystkie przypadki pojęć i odcienie indywidualne. To musi istnieć jednolity aplauz lub sprzeciw w nas wszystkich, to może świadczyć o powodzeniu i zwycięstwie, w przeciwnym razie zawsze o klęsce.

— Brawo Romku Niechaj uscisnę twą prawicę kochany chłopaku, - krzyknął Marek, - który w tym czasie przebywał juz w pokoju, dostając się doń niezauważony przez nikogo; przysłuchując się wraz z innymi wywodom Romka.

Uscisnęli sobie ręce. Nastrój zmienił się Był bardziej poważny.

Marek, jak wielu jego serdecznych i oddanych przyjaciół wiedzieli: – dlaczego. „Parszywa inteligencja mieszczanska" – mysleli o tych wrogach Marka, jak i on sam.

Stanowili grupę niewielką, ale silną, scementowaną ideą a to było sprawdzianem mentalności tych ludzi.

Marek wiedząc o tem czuł się pewnie i ryzykował wiele, jak dotąd nie przegrywając, gdyż smiało rzucał słowami:

– Szeregi legjonu zostały sproletaryzowane. Uwazam sobie za obowiązek ostrzedz Was koledzy, iz brak serdeczności dla młodego proletarjusza z naszej strony i podrywanie w nim zaufania do nas, zgubi wszystko i przyczyni się do krachu tak pięknie zaczętego dzieła. Do tych ludzi, których paragrafowo społeczeństwo dzieli na półinteligentnych i analfabetów, trzeba podejść, – ucząc, bez okazywania swej wyższości intelektualnej. W przeciwnym razie zrozumią to źle. Wypłynie to, pobudzeniem swiadomego upokorzenia, jakie znoszą już sami z braku wykształcenia.

Należy umiejętnie wprowadzić ich w orbitę naszych mysli, zamierzeń i celów. Żyjąc bowiem w morzu partyjnictwa są jak zbłąkane owce nieświadome losu swego. W chaosie haseł dezorjentują się, tracą poczucie indywidualności, przestają myśleć, do czego z czasem przyzwyczajają się, stając się bezwolnemi narzędziami w rękach politykujących. A największą krzywdą dla samego siebie jest – przestać myśleć Rozumiejąc to winnismy, podkreslam, dać jak największą możliwość tym ludziom by myśleli Winnismy pomódz im w tem. Oni muszą myśleć, myśleć i jeszcze raz myśleć... Przyjrzycie się dzisiejszemu życiu, do czego ono prowadzi pytam się was, jeśli takie jest jakie jest, jałowe, czcze, banalne, co gorsza bezideowe i śmiem twierdzić bez znaczenia.. Nie ceni się nic i nikogo. Czy takie jest prawo bytu?

– Filozofja – rzucił ktoś ze słuchaczy

– Chcieliście chyba powiedzieć analiza – zauważył zjadliwie Marek.

– Niepotrzebna dorzucił inny

– Dla kogo?

– Dla nas.

– Tak jest! Tak jest! – krzyczeli inni

Głosy niezadowolenia wzrastały, gdy nagle stało coś niespodziewanego, że w jednej chwili zaległo milczenie.

c. d. n.

Z działalności Obwodu Powiatowego L. O. P. P. w Opatowie.

Dnia 24 lutego b r. w sali posiedzeń Starostwa odbyło się doroczne Walne Zebranie Delegatów Obwodu Powiatowego L.O.P.P.

Zagaił zebranie v.Prezes ustępującego Zarządu p. mgr. J Siekierzyński poczem pod przewodnictwem p. inż. Grzesińskiego, delegata Koła L.O.P.P. przy Cukrowni Częstocice przystąpiono do obrad.

Sprawozdanie z rocznej pracy składa w zastępstwie wieloletniego Prezesa Obwodu i założyciela L. O.P.P. na terenie pow. Opatowskiego p. dr. B. Glińskiego v prezes mgr J Siekierzyński informując zebranych, iż praca Obwodu w roku sprawozdawczym skierowaną była głównie w 4-ch kierunkach – organizacyjnym, propagandowym, rozwoju lotnictwa i obrony p/lotn.-gazowej.

W dziale orgnizacji zwrócono uwagę na wzrost członków w Kołach, wzrost ilości Kół ze względu na objęcie siecią ich, całego powiatu w latach ubiegłych, pozostawiając na dalszym planie w związku z tem ilość Kół wzrosła tylko o 2 wyrazając się na dzień 1 stycznia 1935 cyfrą 123. Ilość członków zaś w porównaniu z ilością na dzień 1.I. 1934 wyrązającą się cyfrą 1681, wzrosła bardzo poważnie bo o 1224 do cyfry 2891 w dniu 1.I. 1935 r.

Prowadząc ożywioną działalność propagandową szczególnie wsród młodzieży, Zarząd Obwodu zorganizował 531 odczytow, z których wiele ilustrowano przezroczami lub pokazami dymowo-gazowemi.

Tydzień L.O.P.P. czołowa impreza propagandowa, obok strony materjalnej wyrazającej się czystym zyskiem w kwocie 1635 zł. 88 gr dał b. poważny wynik propagandowy przyczyniając się walnie do zwiększenia ilości członków L.O.P.P. i popularyzacji idei rozbudowy lotnictwa i obrony p/gazowej.

Prace w dziale lotniczym ze względu na nieposiadanie lotniska na terenie Obwodu ograniczyły się na założeniu 3-ch modelarni przy Gimn. w Opatowie, Szkole № 2 i przy Szkole w Ozarowie, oraz wysłaniem na koszt Obwodu 3-ch osob na kurs modelarstwa lotniczego organizowany przez Okręg Wojewódzki L.O.P.P. w Kielcach. Duży zapał młodzieży w kierunku budowy modeli latających przyczyni się zapewne do uzyskania pięknych wyników na zamierzonym przez Obwód konkursie modeli w czasie Tygodnia L.O.P.P. w roku b. od 12 do 19 maja.

W dziale obrony p/lotn. gazowej Obwód współpracując ściśle z Władzami Administracji Ogólnej przeprowadził kurs III kat dla służby odkażającej, ćwiczenia dla służby obserwacyjno-meldunkowej oraz kilkanaście wykładów i ćwiczeń dla młodzieży szkolnej a także kurs informacyjny dla dorosłych. Nieznaczną stosunkowo ilość prac fachowych tłomaczyć należy brakiem stałego Instruktora O.P.L.G. do września r. ub.

W chwili obecnej Obwód Powiatowy posiada własny lokal przy ul. Sienkiewicza 9 i bogato zaopatrzony w sprzęt szkoleniowy i pokazowy magazyn.

W toku zebrania p. Skarbniczka Obwodu W. Zajączkiewiczówna odczytała sprawozdanie kasowe Obwodu, z którego wynika, iz budżet Obwodu zamknął się cyfrą 11.895 zł. 50 gr. we wpływach i 10.109 zł. 41 gr. w wydatkach/w czem 6.693 zł. 04 gr. przekazano Okręgowi Wojew. L.O.P.P w Kielcach pozostałe saldo na rok 1935 w wys. 765 zł. 46 gr.

Walne Zgromadzenie Delegatów przyjęło sprawozdania i opierając się na protokóle Komisji Rewizyjnej udzieliło absolutorjum ust. Zarządowi wybierając nowy Zarząd w składzie:

pp. Walentyna Zajączkiewiczówna, mgr. J. Siekierzyński, Stefan Gnatowski, kom. Stefan Pokorski, prof. Józef Wąsek, Feliks Denkowski z-cy Roman Kosiński, Józef Kwiatkowski i Komisję Rewizyjną w składzie:

pp. August Lempicki, Kazimierz Śmigielski. Stanisław Karbowniczek, z-cy Kazimierz Wrona Walenty Stefański.

Delegatem na Walne Zgromadzenie Okręgu Wojewódzkiego obrano p. mgr J. Siekierzyńskiego z-cą p. kom. S. Pokorskiego.

Na posiedzeniu dnia 26. II. 35 ukonstytuował się Zarząd następująco:

Prezes mgr. J. Siekierzyński
v.Prezes kom. S. Pokorski
Sekretarz p. W. Zajączkiewiczówna
Skarbnik p. S Gnatowski
członkowie pp. Denkowski i Wąsek.

Kronika Opatowa.

Ogród publiczny w Opatowie.

Onegdaj na posiedzeniu Rady Miejskiej w Opatowie, został uchwalony nagły wniosek, ktory przeszedł przez aklamację, a mianowicie: uchwałono znieść jarmarki w środy na rynku a przenieść je na targowice, natomiast na rynku po przeprowadzeniu niezbędnych niwelacji urządzić skwer do użytku, pozbawionych jakiegokolwiek ogrodu, mieszkańcow Opatowa.

Subsydjum.

Na posiedzeniu Sejmiku pow. Opatowskiego wstawiono do budżetu zł. 1000 na popieranie miejscowej prasy.

Wstąpił do klasztoru.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, ze były nasz współpracownik redakcyjny, który niedawno opuścił nasze miasto wstąpił do klasztoru O. O. Oblatów poczta Rodeń Woj. Lubelskie. Powód – jalowe zycie.

Nowa placówka.

Jak nas informują p. Stefan Kiedrzyński z Opatowa likwiduje swoj zakład fryzjerski, Plac Wilsona 19, a otwiera jatkę z mięsem na ulicy Berka Joselewicza 13.

Istotna sytuacja Polaków w Czechosłowacji.

Komisja Studjów nad stosunkami polsko-czeskiemi przy Polskim Instytucie Współpracy z Zagranicą opublikowała memorjał p. t. „Polacy w Czechosłowacji w świetle faktów i liczb". Memorjał ukazał się w dwóch wydaniach: polskiem i czeskiem.

Praca powyższa opatrzona mapą rozmieszczenia Polaków w czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego, na podstawie urzędowych danych czeskiego spisu ludnościowego z 1 grudnia 1930 r. – jest źródłowem zobrazowaniem wszystkich dziedzin życia ludności polskiej w Czechosłowacji.

Memorjał analizuje sytuację prawną Polaków na Śląsku Cieszyńskim, metody czeskich spisow ludnościowych, porównuje wyniki ich z rezultatami wyborów gminnych, poczem przechodzi do krytycznej oceny czeskich roczników statystycznych, oraz ich tendencyjności.

Memorjał w ustalaniu faktów i liczb opiera się wyłącznie na ofic. danych czeskich i na pracach czeskich uczonych. Bibljografja na ogólną ilość 16 podstawowych prac zawiera w konsekwencji 15 źrodeł czeskich.

Ustalając istotny liczebny stan posiadania polskiej ludności w Czechosłowacji, memorjał poddaje krytycznej analizie sytuację polskiego szkolnictwa na czeskim Śląsku Cieszyńskim, oraz omawia upośledzenie polityczne i gospodarcze Polaków, niedomagania w dziedzinie Kościoła katolickiego i ewangelickiego, sytuację prasy polskiej, życie organizacyjne Polaków itd.

W końcowych wnioskach memorjał Komisji Studjow nad stosunkami polsko-czeskiemi wypowiada opinję, że „Jeśli ludność polska na czeskim Śląsku Cieszyńskim domaga się należnych jej praw, to jasne jest i zrozumiałe, ze społeczeństwo polskie i prasa polska walce tej przygląda się z niesłabnącem zainteresowaniem, w poczuciu tej potężnej spójni narodowej, ktora łączy naród polski, świadomy swej roli, z braćmi, zamieszkałymi na innych państwowo terytorjach".

UNIEWAŻNIENIE.

Unieważnia się z dniem 1 kwietnia wszystkie wydane dotychczas legitymacje prasowe Dwut „NA PRZEŁOMIE".

Adres Redakcji i Administracji: Opatów, Plac-Wilsona 20. Skrz. poczt. 46
Redakcja czynna w każdy piątek od godz. 5 – 7.
w Ostrowcu, Redaktor H. Zbroja **ul. Focha 12.** godz. urzęd. we wtorki i środy od 18 – 20.
Warunki prenumeraty: rocz 2.40 zł, półrocz. 1.20 zł, kwartał 0.60 gr wraz z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: za wiersz mm. szerokości 1 szpalty redakcyjnej na stronie tytułowej 1 zł. w tekście 80 gr. za tekstem 40 gr. Wiersz redakcyjny 1 zł. — Drobne ogłoszenie 5 gr. za wyraz.
Rachunki bieżące w K. K. O. Opatów (Konto czekowe P. K. O. 64741.)

Redaktor odpowiedzialny: **Wincenty Piechowicz.** Wydawca: **W. Piechowicz.**

Drukarnia A. Słupowski i S-ka w Opatowie